Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 5 stycznia 1928. Nr. 2

O czem milczeć nie wolno.

W ostatnich latach dzieją się jakieś niesamowite rzeczy w naszym kraju, których dawniej nie znaliśmy. Głównym terenem ich, to stolica Polski, Warszawa. Tam przedewszystkiem rozpanoszył się w ostatnich latach prawdziwy bandytyzm polityczny. Polega on na tem, że nad wybitnymi publicystami, niewygodnymi pewnemu dziś kierunkowi, dokonuje się samosądu. Takie wypadki wydarzają się od czasu do czasu i poczynają już przybierać charakter chroniczny. Okoliczności im towarzyszące zawsze prawie te same. Przebranie się w mundur żołniersko-oficerski albo policyjny, zniewolenie upatrzonej ofiary jakimś ukazem rzekomo urzędowym do otwarcia drzwi lub udania się za daną osobą — obicie jej i zmasakrowanie aż do utraty przytomności we własnem mieszkanie lub umieszczenie przewidzianej ofiary w samochodzie, wywiezienie jej za miasto, a tam dopiero pastwienie się wprost zwierzęce nad nią. W mieszkaniu napadnięty został w ten sposób minister Zdziechowski i strasznie obity i pokaleczony — przez osobników ubranych w mundury wojskowe. Jeden z nich miał na sobie nawet mundur oficera żandarmerji wojskowej. Za pomocą wywiezienia samochodem dokonano bandyckiego napadu na red. Mostowicza, red. Kordysa. Dostało się i p. posłowi Strońskiemu. Ostatniem ogniwem w tym dość długim łańcuchu ofiar owego bandytyzmu politycznego jest Adolf Nowaczyński, wybitny pisarz. W piątek wieczorem — a więc tuż przed świętami Bożego Narodzenia — bandyci, legitymujący się jako tajni agenci policyjni, a prócz nich jeden nawet w mundurze starszego przodownika policji państwowej, zjawiają się do nic złego nie przeczuwającego publicysty, przedkładają mu sfałszowany rozkaz prokuratury, zniewalają go, by szedł za nimi, prowadzą go na ulicę, gdzie znaczny panuje ruch — wieczorem o godz. $^1/_2$6 — tam stoją fałszywi policjanci w mundurach i cywilnych ubraniach — mają do dyspozycji samochód — wywożą go za miasto i tam pastwią się nad nim aż do utraty przytomności, chcą go nawet wrzucić do wody, przeszkodą atoli im jest jakiś świadek, który się zjawia i tak nieprzytomnego zostawiają na łasce losu i znikają. Czy i tajemnicze dotąd niewyjaśnione, zaginięcie gen. Zagórskiego, ma podobne podłoże, trudno wiedzieć, przemawia jednak za tem wiele okoliczności. Że już takie rzeczy zachodzą i są wogóle możliwe u nas w kraju, jest wielce pożałowania godne. Rzuca to bowiem bardzo niekorzystne światło na nasze stosunki bezpieczeństwa publicznego. W państwie praworządnem, każdy obywatel bez wyjątku czuć się winien bezpiecznym. Jeżeli zawinił, wykroczywszy przeciw prawom, na to jest sąd, kara i więzienie. Ale w tych wypadkach — wydaje się — istnieje jakaś szajka, która uważa się za powołaną — wykonywać samosądy — za pomocą kija, pałki i sztyletu na przeciwnikach sobie nie wygodnych — i to samosąd brutalny, barbarzyński, zwierzęcy. Co najdziwniejsze atoli, że mimo już tylokrotnych tego rodzaju wypadków — mimo uczestniczących w takich bandyckich napadach większej ilości osób, żaden z nich aż dotąd nie został wyśledzony ani uczestnicy ujawnieni i ukarani. To oczywiście na owych opryszków działać musi zachęcająco w kierunku urządzania coraz to nowych tego rodzaju ohydnych występów, a innych do ich naśladownictwa. Zło zawsze idzie z góry. Nic dziwnego przeto, że bandytyzm ostatnio poczyna podnosić głowę, szerzyć się w całym kraju. Płonące w rozmaitych częściach Polski pałace są jakoby groźnem tego mementem. Już i po wioskach poczynają się wzorować na warszawskich wzorach. Tak np. donoszą nam z pewnej większej wioski naszego powiatu, że i tam zamaskowane jednostki napadają na swych przeciwników i za pomocą pałki poszukują sobie na nich satysfakcji. Ale nietylko dla wewnętrznych stosunków w kraju należy koniecznie położyć kres tym „igraszkom“ bandyckim aby u obywateli nie wywoływać zachwiania wiary w praworządność, a u innych zachęty do naśladownictwa, ale i ze względu na zagraniczną opinję publiczną.

Cóż bowiem za opinję urobi sobie zagranica o nas, gdy takie wypadki powtarzać się będą dalej bezkarnie — chyba taką, jaką ma świat dziś o Meksyku, Grecji, Portugalji i Chinach. A czyż koniecznem jest, abyśmy mieli opinję w świecie jak najgorszą? Przedewszystkiem atoli w interesie rządu, właśnie teraz w okresie przedwyborczym, leży wykrycie i przykładne ukaranie owych bandyckich sprawców i oprawców, bo ostatecznie opinja publiczna pocznie się naprawdę zastanawiać nad tem, co może być za przyczyna, dlaczego się sprawców tego rodzaju bandyckich zamachów nie wykrywa.

Gdyby nie krzyk kobiety.

„Polonja“ pod tyt. „Między wierszami“ pisze: Redaktor Nowaczyński nie został zamordowany. Nie, Nowaczyński żyje. Nie wrzucono go do sadzawki wolskiej pod Warszawą, nie zasztyletowano na śmierć.

Karolina Naziembłowa, żona ubogiego zduna, przypadkowo przechodząca nieopodal miejsca planowanej egzekucji, intuicyjnie wyczuła, iż jacyś siepacze nieznani mordują człowieka. Przeraźliwy krzyk wyrwał się z piersi tego przechodnia.

Ten krzyk uratował Nowaczyńskiego.

Siepacze zbiegli, Nowaczyńskiego dostawiono do jakiegoś sklepiku wolskiego, następnie do mieszkania.

Coby jednak było, gdyby Karolina Naziembłowa nie przechodziła obok miejsca, gdzie miano dokonać zbrodni? Coby było, gdyby z piersi ubogiej kobiety nie wyrwał się ten krzyk przerażenia?

Niewątpliwie wówczas Nowaczyński zostałby zamordowany, wrzucony do sadzawki. Może zresztą zakopany gdzieś w ugorach wolskich.

Nikt nie dowiedziałby się wówczas, że znakomitego pisarza porwała banda zbirów. Nowaczyński zniknąłby wówczas zagadkowo, jak kamień w wodzie. Znaleźliby się niezawodnie wówczas ludzie, którzyby twierdzili, że Nowaczyński uciekł zagranicę w obawie przed zemstą jakąś...

Może mówionoby, że uciekł zagranicę, może wysuwanoby okręt, jako coś, przy pomocy czego uciekł z Polski, może mówionoby o aeroplanie...

W nieszczęściu tem jednak jest traf szczęśliwy: Naziembłowa spłoszyła bandytów...

Echa zbrodniczego zamachu na Nowaczyńskiego.

„Times“ z dnia 27 ub. m. zamieszcza szczegółowy opis napadu na Nowaczyńskiego pod nagłówkiem „Brutalny napad na polskiego pisarza“. Opis rozpoczyna się od słów:

„P. Adolf Nowaczyński, współpracownik narodowo-demokratycznego dziennika w Warszawie i wybitny autor sceniczny, stał się ofiarą brutalnego napadu“.

„Times“ w zakończeniu obszernego opisu napadu, wystawiającego Polsce fatalną opinję kraju, gdzie bezpieczeństwo nie jest zapewnione, co jest dla Zachodu probierzem cywilizacji danego państwa, dodaje, że sprawców zbrodni „nie wykryto“.

Również oficjalny organ czeski „Prager Presse“ zajmuje się szczegółowo napadem na Nowaczyńskiego. „Sława“ więc naszego kraju rozniosła się po całym świecie. Szerzy ją również „Journal de Geneve“ organ Ligi Narodów „Polak-katolik“, w artykule „Barbarzyńskie metody“, pisze:

„Szerokie warstwy wyborców Polaków-Katolików ze wstrętem i pogardą odwrócą się od tych obozów i bloków politycznych, które jawnie lub skrycie używają w walce przedwyborczej barbarzyńskich metod działania.

I sanacji przychylny „Il. Kurjer Krakowski“ przyznaje, że gen. Zagórski padł ofiarą zbrodni i, że istnieje w stolicy jakaś szajka dokonywująca zbrodniczych aktów samosądów.

Oto, co pisze, w noworocznym numerze:

„W dniu 6 sierpnia zwolniony został także gen. Włodzimierz Zagórski, były szef i energiczny reorganizator lotnictwa polskiego. Został on przewieziony do Warszawy i z dworca kolejowego w tajemniczy sposób wywieziony, tak że ślad po nim od tej chwili zaginął. Jest rzeczą niemal pewną, że gen. Zagórski padł ofiarą zbrodni, której sprawcy po dziś dzień pozostali niewykryci. Różne inne fakty, jak dawniejszy napad na b. ministra Zdziechowskiego, wywiezienie i pobicie jednego z dziennikarzy, wywiezienie za miasto i pobicie Adolfa Nowaczyńskiego, zdają się świadczyć, że w Warszawie czynną jest jakaś szajka, która dokonywa aktów zbrodniczych samosądów.

Proces w związku z zaginięciem gen. Zagórskiego.

Rozprawa przeciw red. „Rzeczypospolitej“. — Zeznania szefa żandarmerji pułk. Piątkowskiego.

Warszawa, 2. 1. „Gazeta Warszawska“ podaje sprawozdanie ze sprawy o zaginięcie gen. Zagórskiego, skierowanej przeciwko redaktorowi „Rzeczypospolitej“.

Na rozprawie tej zeznawał szef żandarmerji, pułk. Piątkowski. Na pytanie mec. Niedzielskiego, ile samochodów oczekiwało na przyjazd gen. Zagórskiego, świadek odpowiedział, że dochodzenia w tej sprawie oddał sędziemu śledczemu, który jest zobowiązany do niewyjawienia szczegółów śledztwa. Pytanie obrony, czy śledztwo zostało zakończone, sędzia pokoju uchylił.

— A czy na inne pytania będzie mógł pan pułkownik odpowiedzieć?

— Nie.

Gdy przedstawiciel komisarjatu rządu, Krygier, zapytał czy jest możliwe, że tajemnica ta kryje krwawy dramat, pułk. Piątkowski odmówił odpowiedzi.

Posterunkowy Józef Rudziński, który fatalnego dnia pełnił służbę przed dworcem kolei wileńskiej opowiada, że ruch przed dworcem był bardzo duży. Przed przyjściem pociągu zajechała limuzyna, którą prowadził kapitan piechoty. Miała ona kilka cyfr na mniejszej tabliczce, takiej, jakie wyłącznie mają auta z Zamku lub Belwederu. Samochód stanął w niewłaściwem miejscu i tamował ruch. Dlatego posterunkowy zwrócił uwagę prowadzącemu auto szoferowi, który podjechał pod podjazd dla przychodzących pociągów. Niedługo potem zajechał wojskowy Ford, który stanął również przed podjazdem.

Sędzia: — Skąd świadek wie, że auta zajechały po gen. Zagórskiego?

Świadek: — Tego nie mówiłem, powiedziałem tylko, że na dworcu w owej chwili były tylko dwa auta wojskowe.

Sędzia: — Dlaczego świadek te szczegóły zapamiętał?

Świadek: — Bo auto z Belwederu tamowało mi ruch.

Sędzia: — Co dalej?

Świadek: — Do Forda wpakowano walizki i kręciło się tam kilku wojskowych, a m. i. jakaś kobieta.

Sędzia: — Kto wsiadł do limuzyny?

Świadek: — Tego nie zauważyłem, ale do Forda widziałem, jak wsiadło kilku wojskowych i jakiś pan w cywilnem ubraniu.

Sędzia: — Czy to był gen. Zagórski?

Świadek: — Tego nie wiem. Podobizny Zagórskiego widziałem tylko w pismach, jego nie znam osobiście.

Sędzia: — W jakim kierunku udało się auto Belwederu?

Świadek: — W kierunku ul. Zygmuntowskiej.

W rezultacie oskarżonego red. Jasińskiego skazano na 400 zł. grzywny.

Blok katolicko-narodowy w Tczewie w myśl wskazań Episkopatu.

Tczew. W dniu wczorajszym odbył się tu wiec katolicko-narodowy pod hasłem skupienia w jednym bloku wyborczym wszystkich stojących na gruncie katolickim w myśl wskazań zawartych w liście pasterskim biskupów polskich. Zebrani w liczbie około stu osób delegaci organizacyj i towarzystw wojskowych powołali do życia komitet złożony z 11 osób z ks. Kupczyńskim na czele. Podobne zebranie organizacyjne ma się odbyć w Pelplinie.

W uzupełnieniu powyższego podajemy, że do komitetu ściślejszego weszły z wyboru następujące osoby:

Ks. prob. A. Kupczyński jako prezes, p. Wł. Maciejewski jako wiceprezes, p. St. Pawlikowski jako sekretarz, p. E. Konarski jako skarbnik, dalej pp. W. Orłowska i Łojewska, oraz pp. J. Bąk, W. Hajdasz, St. Komorowski.

N. P. R. na Pomorzu pójdzie do wyborów samodzielnie.

Grudziądz. Onegdaj odbył się w Grudziądzu zjazd wojewódzki przewodniczących pomorskiego okręgu N. P. R. i Zjednoczenia Polskiego. Przedmiotem narad była sprawa ewentualnej współpracy wyborczej z innemi stronnictwami. Zaznaczyły się dwa kierunki: jeden zmierzający do bloku, który obejmowałby wszystkie stronnictwa polskie z wyjątkiem P. P. S. i Z. L. N. drugi zaś opowiadający się za samodzielną akcją. W wyniku narad postanowiono pójść do wyborów samodzielnie.

Nowy Rok na Zamku w Warszawie.

Warszawa, 1. 1. Zgodnie z dotychczasową tradycją p. Prezydent Rzplitej przyjmował na Zamku królewskim w dniu 1 stycznia życzenia noworoczne.

O godz. 10 odprawił w kaplicy zamkowej ks. kapelan Bojanek Mszę św., na której był obecny p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu rządu oraz domu cywilnego i wojskowego. Po Mszy św. p. Prezydent Rzplitej przeszedł do sali marmurowej, gdzie o godz. 10.45 przyjął J. E. Kardynała Kakowskiego.

O godz. 11 p. Prezydent Rzplitej przyjął życzenia od członków rządu. W tym samym czasie zgromadzili się w sali rycerskiej członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Francji Larochem na czele. Po ustawieniu się członków korpusu dyplomatycznego w półkole wszedł na salę p. Prezydent Rzplitej poprzedzany przez szefa protokółu dyplomatycznego w towarzystwie rządu oraz swego domu cywilnego i wojskowego.

Ambasador Francji Laroche powitał p. Prezydenta w swojem i korpusu dyplomatycznego imieniu, przyczem podkreślił, iż w ciągu roku ubiegłego Polska wykazała swoją dążność pokojową, zwłaszcza w Genewie. W odpowiedzi p. Prezydent Rzplitej podziękował za życzenia, podkreślając m. in. że niewątpliwie pomiędzy Litwą a Polską nawiązane zostaną w przyszłości normalne stosunki na zasadach przez Ligę Narodów określonych. Po skończonem przemówieniu p. Prezydent Rzplitej przywitał się kolejno ze wszystkimi przedstawicielami Państw obcych w Polsce.

Następnie p. Prezydent Rzplitej przeszedł do dalszych sal zamkowych, gdzie zgromadzili się przedstawiciele duchowieństwa wyższych uczelni, sądownictwa, instytucji i urzędów oraz osoby prywatne, pragnące złożyć p. Prezydentowi życzenia noworoczne.

Wysokie odznaczenie francuskie min. spraw zagr. Zaleskiego.

Warszawa, 2. 1. — Ambasador francuski, p. Laroche, podczas wizyty w mieszkaniu ministra spraw zagranicznych, p. Zaleskiego, zakomunikował, iż p. minister odznaczony został wielkim krzyżem francuskiej Legji honorowej.

Paryż, 2. 1. — Dzisiejsze dzienniki, komentując odznaczenie ministra Zaleskiego, podkreślają wielkie zasługi, które polski minister spraw zagranicznych położył około sprawy pokoju i Ligi Narodów.

„Petit Parisien" stwierdza, że minister Zaleski odznacza się nadzwyczajnym spokojem i równowagą ducha, co zaznaczyło się nieraz podczas rokowań genewskich.

20000 unitów przeszło na prawosławie.

Bolesny ten fakt powinien społeczeństwu otworzyć oczy na rzeczywistość, w której żyjemy.

Warszawa. Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna rozesłała do prasy warszawskiej wiadomość o przejściu w Małopolsce wschodniej z górą 20 000 ludzi na prawosławie. Delegaci owych 20 000 prawosławnych najświeższego stempla przesłali wiernopoddańcze depesze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. premjera Piłsudskiego.

Nieprawdopodobny wprost fakt, o którym doniosła Polska Agencja Telegraficzna, świadczy wymownie, jak zagrożona jest pozycja Kościoła katolickiego na olbrzymich połaciach naszego kraju. Opinja katolicka dowiaduje się, że wysiłki sekt i innowierców dają wyniki znacznie poważniejsze, niż dotychczas przypuszczano.

Nie możemy dłużej patrzeć obojętnie na tę robotę. Zagrożony jest katolicki i zachodnio-europejski charakter naszego państwa. Ludzie bowiem, którzy dostają się pod wpływy prawosławia, muszą również ulec obcemu nam duchowi wschodniemu. Najwyższy czas, by energiczna akcja Kościoła katolickiego oraz całego społeczeństwa katolickiego zapobiegła dalszemu podmywaniu pozycji katolicyzmu w Polsce i naprawiła straty, jakie już ponieśliśmy.

Prezes najpoważniejszego banku Federal Reserve Bank p. Strong odwiedził Polskę.

Warszawa. Prezes najpoważniejszego banku Federal Reserve Bank p. Strong, ma odwiedzić państwa europejskie. P. Devey, doradca Banku Polskiego zwrócił się do niego z prośbą, by i Polskę odwiedził. P. Strong odpowiedział przychylnie. Zaznaczyć należy, iż Federal Reserwe Bank jest najpoważniejszym bankiem udzielającym Europie pomocy finansowej.

Nowa pożyczka premjowa 100 miljonów zł. w przygotowaniu ministerstwa skarbu.

Ministerstwo Skarbu przygotowuje nową pożyczkę wewnętrzną na cele inwestycyjne.

Pożyczka ta w wysokości 100 miljonów złotych, będzie premjowana na wzór dolarówki. Obligacje opiewać będą w złotych w złocie.

Bardzo ważne!

Obywatele-Wyborcy!

Przeglądajcie listy wyborcze.

Od dnia 2 stycznia wyłożą Obwodowe Komisje Wyborcze spisy wyborcze do publicznego przeglądu. Spisy te wyłożone będą do 15 stycznia. Zachodzi obawa, że wielu Obywateli, którzy w ostatniem pięcioleciu zmienili mieszkania, nie figurują w listach wyborczych, nadto zdarzyć się może, iż przez omyłkę lub zaniedbanie także i zasiedziały obywatel pominięty być może. Wzywa się przeto wszystkich Obywateli i Obywatelki, którzy w dniu ogłoszenia wyborów, t. j. 5 grudnia ukończyli 21 lat wieku, by w ciągu oznaczonych wyżej 14 dni sprawdzili osobiście w obwodowych komisjach wyborczych, czy nazwiska ich umieszczone zostały w spisach. Miejsca urzędowania odnośnych komisyj ogłoszone są na słupach publicznych. Zaleca się, aby każdy sprawdzający sprawdził także swoich członków rodziny, domowników, sąsiadów i znajomych. W razie pominięcia w spisie należy natychmiast wnieść reklamację na ręce przewodniczącego Komisji Obwodowej, najdalej do dnia 16 stycznia. Wszelkie późniejsze reklamacje będą bezskuteczne.

Obywatele! Wybory do przyszłego Sejmu mają niesłychane znaczenie. Wielkie dobra moralne i materjalne, katolickie i narodowe są zagrożone. Dopilnujcie przeto skrupulatnie Waszych praw wyborczych.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 4 stycznia 1928 r.

Kalendarzyk. 4 stycznia, Sroda, Tytusa B., Rygoberta.
5 stycznia, Czwartek, Telesfora, p. m.
Wschód słońca g. 7 — 44 m. Zachód słońca g. 15 — 38 m.
Wschód księżyca g. 14 — 38 m. Zachód księżyca g. 5 — 21 m

Z miasta i powiatu.

Koncert.

Lubawa. W dniu 8 stycznia rb. o godz. 5 tej po poł. na sali p. Kowalskiego, dorocznym zwyczajem urządza tutejsze Seminarjum Nauczycielskie koncert orkiestry dętej i symfonicznej. W bogatym programie, jak perła, błyszczy symfonja Heydna.

Obywatelstwo Lubawy zapewne, jak zwykle, zapełni szczelnie salę, by wysłuchać młode siły, które już tylokrotnie prezentowały się ogółowi naszemu.

Kradzieże.

Lubawa. Dnia 23. XII. 27 r. zauważył rzeźnik p Dębicki kradzież 200 zł z kasy ze składu. Jak się wykazało, dokonała jej 13-letnia R. z Lubawy, podebrawszy się trzykrotnie w różnych odstępach czasu do kasy. Pieniądze zużyła na zakup zabawek i różnych łakoci.

Lubawa. Panu Jaroszewskiemu z Lubawy skradziono dnia 27. 12 ub. r. 1.000 zł. Dotąd złodzieja nie wyśledzono.

Kradzież w lesie państw.

Wonna. Dnia 28-go ub. r. przychwycono 5 osób z Wonny przy kradzieży leśnej w lesie państwowym. Sprawców kradzieży nie minie kara.

Pożary.

Złotowo. W nocy z dnia 28 na 29 grudnia wybuchł pożar stodoły u rolnika p. Komoszyńskiego Jakóba. Stodoła wraz ze zbożem spłonęła doszczętnie. Istnieje silne podejrzenie podpalenia.

Złotowo. W nocy z 29 na 30 grudnia w Złotowie wybuchł pożar w domu robotniczym, należącym do rolnika p. Lewalskiego Antoniego w Złotowie. Jednak z powodu tego, że został wcześnie zauważony, więc udało go się przygasić i unieszkodliwić.

J. GORLIC. 156

NARZECZONA Z „TITANIKA".

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Przywitawszy Webba przedstawił mu Gruber Ryszarda jako swego asystenta, który miał go obserwować i opiekować się nim przed dokonaniem operacji.

— A tutaj jest pielęgniarka, — rzekł potem — którą pan się z pewnością bardzo ucieszy.

Wziął Helenę za rękę i poprowadził ją do chorego.

Wówczas stało się coś dziwnego. Z ust chorego dobyły się wyraźne dźwięki. Były to wprawdzie tylko urywane, bełkotliwe tony, ale brzmiały one jak jedwie zrozumiały śmiech. A gdy Helena upadła przed wujem na kolana, w oczach jego ukazał się tak dziwny błysk, że profesor Gruber ledwie pokonał wzruszenie.

Helena zaczęła pokrywać ręce opiekuna pocałunkami, zapewniając go, że pozostanie przy nim zawsze i będzie się nim opiekowała i pielęgnowała go, gdyż ma tylko jego jednego na całym świecie.

Profesor Gruber wziął tymczasem na bok dotychczasową pielęgniarkę Webba i polecił jej, by spełniała życzenia i rozkazy Heleny, jako siostrzenicy chorego, która będzie spędzała przy nim noce. Oznajmił jej też, że asystent jego, doktor Burley, zostanie w domu Webba i będzie czuwał nad nim.

Zbadawszy chorego profesor oddalił się.

Ryszard postanowił po jego odejściu rozejrzeć się po domu, ażeby móc oznajmić Buxtonowi o ewentualnych swych spostrzeżeniach.

Nie znalazł jednak nic podejrzanego. Przeciwnie, upewnił się, że z pośród służby żaden nie mógł być posądzony o dokonanie tego strasznego czynu.

Koło wieczora chory spożył wieczerzę, składającą się z samych płynów, które musiano mu wlewać do gardła.

Załatwiała to Helena, a Ryszard, który musiał odgrywać rolę lekarza, był obecny przy tem.

Nie zwracał on jedn k wiele uwagi na chorego; wszystkie jego myśli zajmowała piękna pielęgniarka, której każdy ruch, każde słowo przejmowało go zachwytem i rozrzewnieniem.

Gdy Fred Webb usnął, Helena ułożyła się przy nim na fotelu, gdzie spędziła noc na drzemce.

Wczas rano, wydawszy potrzebne zarządzenia, wyszła do zwykłej swej pracy tak, że Ryszard jej już nie widział.

ROZDZIAŁ XLIII.

Reporter.

Życie w domu miljonera płynęło dla Ryszarda w ciągu najbliższych dni bardzo monotonnie.

Musiał on dzielić uwagę między swą rolę, którą dotychczas bardzo dobrze odgrywał, a polecone mu przez Buxtona badania.

Przytem każdego wieczora widywał Helenę. Na tę chwilę cieszył się przez cały dzień. Bo między młodą kobietą a asystentem doktora Grubera zawiązał się przyjacielski stosunek, który wzmacniał się z dnia na dzień.

Ryszard wiedział, że Helena nie przeczuwa nawet kim on jest; pomimo to czuła do niego dziwne zaufanie, gdyż zwierzała mu się z rzeczami, których się zazwyczaj nie zdradza obcym i obojętnym ludziom. Dowiedział się tedy od niej, ze zarabia na życie pisaniem adresów, że mieszka z Marją Olską i że musi się obywać bez wielu potrzebnych rzeczy.

Pewnego wieczora, gdy siedzieli razem przy kolacji, rozmowa przybrała nieoczekiwany dla Ryszarda zwrot. Helena opowiedziała mniemanemu doktorowi zupełnie szczerze wypadki, które poprzedziły jej przyjazd do Ameryki, oraz podróż na pokładzie „Titanika".

— Sprzyjało pani jednak szczęście — rzekł Ryszard, który pragnął się dowiedzieć, czy Helena kocha go jeszcze, gdyż zdołała pani wyjść cało z tej okropnej katastrofy.

— Zależy, co kto uważa za szczęście, doktorze. Są sytuacje, które przynoszą równocześnie szczęście i niedolę. Ja sądziłam, że znalazłam na „Titaniku" me szczęście. Tymczasem stało się przeciwnie.

— Jakto? Przecież zbyła pani potem do domu swego bogatego wuja Freda Webba, gdzie poznała obecnego swego ... (C. d. n.)

Otwarcie ślizgawki.

Nowemiasto. Magistrat podaje niniejszem do wiadomości, że urządził przy łazienkach miejskich ślizgawkę, której otwarcie nastąpi w piątek, dnia 6 bm.

Z Pomorza.

Wędrująca wystawa pszczelarska.

Brodnica. Przed kilku dniami bawiła w naszem mieście pod kierunkiem radcy p. Rembolskiego, wędrująca wystawa pszczelarska. Wystawę na dworcu kolejowym zwiedziło w wagonach przeszło 120 członków (zwłaszcza nauczycieli) tow. pszczelniczych z powiatu, a następnie w szkole wydziałowej odbyły się kursa.

Ostrożnie z bronią.

Nielub, pow. wąbrzeski. Na święta Bożego Narodzenia przybył z Francji do rodziny niejaki Bartoszewski. W 1 św. B. chciał się pochwalić posiadaniem browningu manipulując nim, a sądząc, że w magazynie niema już naboi, wymierzył w kierunku swej zamężnej siostry Wardzińskiej. Padł strzał — Wardzińska padła na ziemię. Przybyły lekarz dr. Podlaszewski opatrzył ranę i stwierdził, że kula weszła w górne prawe ramię nie naruszając na szczęście kości. Ranną przewieziono do szpitala. Jest nadzieja, że wyzdrowieje.

Baczność więźniowie ideowi b. zaboru pruskiego.

Celem zebrania materjału historycznego więzień i obozów b. zaboru pruskiego, proszę wszystkich więźniów ideowych, którzy w latach 1914—1921 więzieni byli lub internowani o podanie swych adresów pod adr.: kapitan Rosiński, Grudziądz, Kościuszki 40|42.

Morderczy zamach zegarmistrza z Grudziądza na ulicy w Toruniu na kaprala lotnika.

Toruń. Dnia 2 stycznia p 11,30 przed południem niejaki Wiktor Bonin, lat 21, zegarmistrz zamieszkały w Grudziądzu, strzelił na ulicy Mickiewicza do idącego w towarzystwie swej narzeczonej kaprala lotniczej szkoły podoficerskiej w Dęblinie Lewandowskiego, przebywającego na urlopie w Toruniu.

Bonin z bezpośredniej bliskości oddał strzał rewolwerowy do Lewandowskiego w lewą skroń, około ucha. Bonin, korzystając z zamieszania, jakie powstało po wypadku, zbiegł. Lewandowskiego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala wojskowego. Władze policyjne aresztowały niejakiego Szczepańskiego, który towarzyszył Boninowi. Powód morderczego zamachu narazie nie znany.

Nieudany napad bandytów.

Świecie. Przed kilku dniami dokonano napadu rabunkowego na dom Pawlikowskiego w Dubiśnie, pow. świeckiego. Jeden ze sprawców usiłował dostać się do wnętrza domu, przyczem strzelając z rewolweru w okno, ranił lekko w rękę Pawlikowskiego. Na odgłos strzałów zbiegli się sąsiedzi. W ten sposób spłoszono bandytów, którzy zbiegli do pobliskiego lasu.

Śp. ks. Leon Słomski.

Błądzim. Kuratus w Błądzimiu, który zmarł 20 ub. m., urodził się w Silnie 25 maja 1885 r. jako syn mistrza siodlarskiego Józefa Słomskiego i Marji z Johannesów. Odebrawszy nauki gimnazjalne w Collegium w Pelplinie i w gimnazjum chojnickiem, studjował naprzód na uniwersytecie w Berlinie nauk przyrodniczych i matematyki, poczem w r. 1909 wstąpił do seminarjum duchownego w Pelplinie i odebrał tu święcenia kapłańskie 9 marca 1913 r. Wikarjuszem był w Kościerzynie, Rumji, Sopocie, Rogóźnie, Frydlądzie i Wejherowie. W r. 1923 został mianowany duszpasterzem (kuratusem) nowo utworzonej parafji w Rykowiskach-Błądzimiu. Był on chorowity, szczególnie w ostatnich latach cierpiał na płuca, nie spodziewał się jednak, że świąt Bożego Narodzenia nie będzie mu dane przeżyć. Opatrzony Sakramentami św. Bogu ducha oddał w wtorek przed świętami Bożego Narodzenia. Niech odpoczywa w pokoju.

Diecezja chełmińska.

Pelplin. W Nowy Rok wyświęcił Najprzew. Ks. Biskup Stanisław Wojciech w swej kaplicy domowej diakona ks. Franc. Dr. Manthey'a na kapłana, a klerykom Smoczyńskiemu i Stryczkowi udzielił niższych święceń.

— Ks. neopresbyter dr. Manthey ustanowiony został jako wikary w Rumianie.

Tragiczny wypadek.

Pinczyn, pow. starogardzki. Dnia 17 ub. m. wioska poruszona była do głębi tragiczną śmiercią 36 letniej Barbary Czapiewskiej. Po południu udała się ona koleją do Starogardu po zakupy gwiazdkowe. Pociągiem wieczornym wróciła. Opuszczając przystanek kolejowy, udała się z powodów nieznanych w fałszywym kierunku, gdzie ją około 800 m. od dworca znaleźli w dniu następnym robotnicy kolejowi już nieżywą. Zmarła pozostawiła 4 dzieci małoletnie.

Z dalszych stron Polski.

Katastrofa samochodowa. — Ks. kanonik Kaim i szofer zabici.

Warszawa. Onegdaj w godzinach wieczornych koło Natarzyna wydarzyła się katastrofa automobilowa, podczas której zginął proboszcz kościoła Bernardynów w Warszawie, ks. kanonik Antoni Kaim. Ks. Kaim jechał w samochodzie w towarzystwie dwóch innych księży. Samochód szedł normalnie, tylne koło zawadziło o stertę kamieni na szosie, koło oderwało się, samochód wywrócił się i przykrył pasażerów. Ks. Kaim i szofer Jastrzębski ponieśli śmierć na miejscu, dwaj inni księża odnieśli lekkie obrażenia.

VI. Tydzień Akademika.

Na cel Tygodnia Akademika odbędzie się dnia 6-go stycznia 1928 r. o godz. pół 8-mej wieczorem na sali Hotelu Polskiego w Nowemmieście Wieczorek Taneczny połączony z koncertem orkiestry wojskowej, wraz z grą na fanty, aukcją amerykańską i innemi niespodziankami. Fanty zbierać się będzie u Obywatelstwa w mieście, zaś Ziemiaństwo uprasza się uprzejmie o łaskawe dostarczenie fantów i przedmiotów aukcyjnych w postaci drobiu i małej zwierzyny. Prócz tego uprasza się o łaskawe nabywanie losów loteryjnych. —

Komitet Honorowy:

Domagała, mecenas, Guttmann, naczelnik Sądu pow., Dr. Komassa, profesor, Kozłowski, pow. lekarz wet., Kycler, aptekarz, Lenik, mecenas, ks. Pape, proboszcz, Rozwadowski, mecenas, Dr. Strzyżowski, sędzia, Dr. Werner, lekarz prakt., Dr. Żuralski, lekarz pow.

Komitet Wykonawczy:

PP. Starosta Bederski, Stanisław Czochralski, ks. pref. Dembieński, Antoni Gburkowski, rektor Klemp, Bronisław Kokoszyński, burmistrz Kurzętkowski, Adam Michczyński, prezes Rady Miejskiej Nowaczyk, inspektor Szkolny Piotrowski.

Świętokradztwo w katedrze św. Jana.

Warszawa. Opinję stolicy, wstrząśniętą faktem sprofanowania przez żyda kościoła św. Ducha poruszył znów akt świętokradztwa, któremu uległa katedra św. Jana. Otóż nocy onegdajszej niewyśledzony dotychczas sprawca rozbił w katedrze pięć skarbonek, a ponadto okradł kaplicę Cudownego Pana Jezusa. W kaplicy tej świętokradca zrabował umieszczone nad ołtarzem obok figury Pana Jezusa różne wota przeważnie złote w postaci pierścionków, kolczyków, obrączek itp., niektóre pozdejmował z ran figury Chrystusa. Świętokradca nie zawahał się nawet rozbić gablotki, w której mieszczą się relikwie.

Złodziej usiłował też ograbić kaplicę Matki Boskiej, odkręcił już dwie przykrywy zamków, które jednak nie zdołał otworzyć.

Świętokradztwo zauważył zakrystjan, otworzywszy rano katedrę i natychmiast zaalarmował wikarjuszy. Zawezwano policję, która stwierdziła, że skarbonki były opróżnione tuż przed świętami z polecenia władz duchownych, przeto zawartość ich nie przedstawiała większej wartości. Wartość zrabowanych wotów nie jest jeszcze ustalona.

Urzędnicy będą nadal otrzymywać zaliczki.

Warszawa. Wobec pojawienia się w niektórych pismach z dnia 29 ub. m. nieścisłych wiadomości, jakoby zaliczki na uposażenie funkcjonarjuszy państwowych nie były udzielane, Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. W rzeczywistości udzielane zaliczki były wstrzymane chwilowo, tylko wobec konieczności zmiany.

Dotychczasowe zasady wypłaty na podstawie planu stabilizacyjnego rząd musiał zaniechać wypłacania sum obrotowych i ustalić nowe zasady wypłaty. — Zasady te zostały już opracowane i kredyty budżetowe, potrzebne na ten cel zostały uruchomione, wobec czego udzielanie zaliczek na uposażenie odbywa się w dalszym ciągu w poprzednich rozmiarach.

Zmiana systemu podwyżek pensyj urzędniczych?

Warszawa, 3. 1. Według dotychczasowej praktyki, urzędnikom wszystkich stopni służbowych przyznawano zazwyczaj jednakową procentowo podwyżkę do pensyj.

Jak się dowiadujemy, system ten ma być obecnie zmieniony w tym kierunku, że procent podwyżki będzie dostosowany do stanowiska służbowego urzędników. Według obecnie istniejących projektów podwyżka wynosić będzie dla różnych stopni służbowych do 15 procent.

Do 30 czerwca 1928 roku należy płacić stare weksle.

Na mocy ostatniego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej wszelkie roszczenia posiadaczy weksli, wystawionych i płatnych przed dniem 1 stycznia 1925 roku, przedawniają się w dniu 30 czerwca 1928 r.

Roszczenia posiadaczy weksli, wystawionych przed dniem 1 stycznia 1925 r., a płatnych po tej dacie, przedawniają się przed upływem trzech lat od dnia płatności weksla, nie wcześniej jednak, jak w dniu 30 czerwca 1928 r. Terminy do wykonania wszelkich czynności, zmierzających do zachowania praw wekslowych w stosunku do tych weksli, przedłuża się do dnia 30 czerwca 1928 r.

W myśl art. 2 postanowienia powyższe nie dotyczą weksli, płatnych przed dniem 30 lipca 1914 r. oraz tych, które w chwili wejścia w życie rozporządzenia znajdują się na terytorjum Z. S. R. R.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1, stycznia 1928 r.

Podział roku szkolnego w szkołach średnich i niższych.

Na podstawie zarządzenia ministerjum wyznań rel. i oświecenia publ., rok szkolny w publicznych szkołach powszechnych w państw. szkołach średnich ogólnokształcących i w państwowych seminarjach nauczycielskich dzieli się odtąd na dwa półrocza: pierwsze od 1 września do 30 stycznia, drugie od 3 lutego do końca czerwca. Każde półrocze dzieli się zaś na dwa okresy, których czas trwania jest następujący: I — od 1 września do 15 listopada, II — od 16 listopada do 30 stycznia, III — od 3 lutego do 15 kwietnia lub — o ile dzień 15 kwietnia przypada na czas feryj wielkanocnych — do dnia rozpoczęcia feryj, IV — od 16 kwietnia lub od zakończenia feryj wielkanocnych do końca czerwca.

Każdy okres zamyka się posiedzeniem komisyj klasowych, w celu ustalenia ocen postępów w naukach i sprawowania się młodzieży, nadto posiedzeniem rady pedagogicznej, w celu rozpatrzenia ogólnych wyników pracy w ciągu ubiegłego okresu i zamierzeń na przyszłość.

Po I i III konferencji okresowej opiekun klasowy ma zawiadomić piśmiennie nadzór domowy o ujemnych postępach ucznia lub uczenicy w nauce i sprawowaniu się.

Po pierwszem i drugiem półroczu młodzież otrzymuje świadectwa szkolne.

Niebywała burza nad Trjestem.

Rzym, 30. 12. Gwałtowna burza, która od kilku dni szaleje nad Trjestem, w ciągu ubiegłej nocy i dzisiejszego dnia jeszcze bardziej się wzmogła i osiągnęła dziś wieczór szybkość 110 km. na godzinę. Wiele dużych parowców w porcie zostało zerwanych z kotwic przez wzburzone morze. Wichura zerwała wiele dachów z domów, przyczem szereg osób odniósł obrażenia. Pewien mężczyzna został siłą wichru porwany i rzucony na przejeżdżający tramwaj, przyczem odniósł ciężkie obrażenia czaszki. Pewien kolejarz został zdmuchnięty przez wiatr z jadącego pociągu i wrzucony pod koła, które odcięły mu obie nogi.

Katastrofa na morzu.

Angora, 29. 12. Kapitanowie statków Sewindje i Marmora, które, jak wiadomo, zderzyły się ze sobą, co spowodowało zatonięcie około 30 osób, zostali aresztowani.

Ofiary krótkich włosów, 14 dziewcząt rozstrzelono za krótkie włosy w Chinach.

Z Londynu donoszą, że w Kantonie nacjonaliści rozstrzelali 14 dziewcząt i kobiet, które nosiły krótkie włosy, co uważane jest za wyraz przekonań komunistycznych.

Taryfa płac w rolnictwie

za miesiąc grudzień 1927 r.

W myśl umowy zbiorowej w rolnictwie na rok 1927|28 Związki pracodawców w rolnictwie, na podstawie ceny żyta za ctr. pojedyńczy 19,48 zł ustaliły poniższe płace za miesiąc grudzień r. ub.

Ręczniacy	11 zł	36 gr.
Stróże, skotarze, oprzątacze, wartownicy	12 „	99 „
Fornale, pracujący stale końmi	14 „	61 „
Włodarze	16 „	23 „
Owczarze	17 „	86 „
Rzemieślnicy bez narzędzi	25 „	97 „
Rzemieślnicy z narzędziami	29 „	22 „

Zaciężnicy.

Kateg. Ia dziewczęta i chłopacy od 14—15 lat według obopólnej umowy.

Kateg. Ib dziewczęta i chłopacy od 15—16 lat 48 gr.

Kateg. IIa dziewczęta i chłopacy od 16—18 lat 0,80 zł.

Kateg. IIb dziewczęta ponad 18 lat 0,88 zł.

Kateg. III chłopacy od 18—21 lat 1,12 zł.

Kateg. IV chłopacy ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy i do kosy 1,76 zł.

Chałupnicy.

Chałupnicy 1 zł 52 gr.

Dziewczęta i chłopacy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężników odnośnej kategorji (8 gr więcej).

Dla służby włościańskiej,

(gburskiej).

Parobcy i dziewczęta od 14—16 lat — 2 ctr. żyta miesięcznie 38,96 zł.

Parobcy i dziewczęta od 16—18 lat — $2^1/_4$ ctr. żyta miesięcznie 43,83 zł.

Dziewczęta ponad lat 18 i chłopacy do lat 20 — 2 ctr. 65 ft. żyta miesięcznie 51 zł 32 gr.

Robotnicy ponad lat 20 — 2 ctr. 90 ft. żyta miesięcznie 56 zł 17 gr.

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów:

1. Od sztuki krowy dojnej, wołu roboczego, stadnika rozpłodowego 1,28 zł.
2. Od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni, do dojścia do krowy dojnej lub wołu roboczego 80 gr.
3. Za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 80 gr.

Płace kobiet.

Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 32 gr.

Ostatnie wiadomości politycznę.

Poprawione odznaczenie.

Ostatni „Monitor" zawiera następujące zarządzenie: Zarządzeniem zbiorowem z dnia 10 listopada 1927. („Monitor Polski" nr. 258 poz. 707) został nadany Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski księdzu Stanisławowi Okoniewskiemu, biskupowi chełmińskiemu w Pelplinie, za działalność naukową i zasługi około utrwalenia idei państwowości polskiej na Pomorzu.

Niniejszem prostuję powyższe odznaczenie, jak następuje: zamiast „Krzyż Komandorski" winno być „Krzyż Komandorski z Gwiazdą".

Warszawa, dnia 28 grudnia 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej: (—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów: (—) J. Piłsudski.

Zaostrzenie ustawy prasowej.

Warszawa. „Dziennik Ustaw" zawiera m. in. dwa dekrety, nowelizujące słynne rozporządzenia z dnia 10. 5. 1927 r. dotyczące ustawy prasowej i ustawy o karach za rozpowszechnianie fałszywych pogłosek.

Nowela do dekretów zaostrza postanowienia obu ustaw.

O kolonizację polską w Peru.

Warszawa. W dniu 5 stycznia wyjeżdża do Peru specjalna komisja Państwowego Urzędu Emigracyjnego celem zbadania warunków klimatycznych i zdrowotnych wschodnich prowincyj Peru. Na czele komisji stoi inż. Gadomski, kierownik biura naukowego Urzędu Emigracyjnego, jako eksperci jadą prof. dr. Nowicki i red. „Wychodźcy" p. Pankiewicz. Komisja ma zbadać teren 15 000 klm.², przeznaczonych przez rząd peruwiański dla polskiej kolonizacji rolnej.

Zwierzęco-okrutne rządy komunistów w Chinach.

Hong-Kong, 28. 12. Księża, którzy zostali uwolnieni z więzienia opowiadają, iż widzieli z okien więziennych jak odbywały się egzekucje dokonywane przez komunistów w okręgu Hol-Luh-Tung, gdzie istnieje komplet organizacji sowieckiej. Księża wyrażają opinję, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy stracono dziennie conajmniej po 150 osób. Głowy straconych zatknięte zostały na murze okalającym siedzibę komunistów. Członkowie organizacji komunistycznej składają się przeważnie z młodych chłopców i dziewcząt od lat 15 do 19.

Kto wygrał dolarówkę?

Warszawa, 2. 1. W dniu 2 stycznia o godz. 10 rano w małej sali konferencyjnej w Min. Skarbu przy ul. Rymarskiej nr. 35 odbyło się losowanie 5 proc. premjowanej pożyczki dolarowej serji II giej.

Główne wygrane padły na następujące numery: 8.000 dol. na nr. 852764; 3.000 dol. na nr. 096551, 1.000 dol. na nr. 228.508, 725.938, 977.554, 666.206 i 855612; 500 dol. na nr. 652.585, 614.659, 397.076, 776.480, 683.360, 751.576, 706.859, 585.990, 880.930, 970.568.

Wyciąg z księgi urodzeń, śmierci i ślubów w Nowemmieście nad Drwęcą od dnia 1. XII. do 31. XII. 27 r.

Urodzenia: Henryka Ewertowska (2. 12.), Kazimierz Wadecki (4. 12.) nieślubne, Henryka, Marja Lendzion (8. 12.), Damazy, Stanisław Listewnik (11. 12.), Edmund Perłowski (11. 12.), Helena, Marja Wojnowska (9. 12.), Kazimierz, Jan Urbański (12. 12), Józef Laskowski (16. 12.), Regina, Marjanna Woźniewska (21. 12.), Marja Szczutkowska (25. 12.), Feliks, Bernard Markowski (27. 12.), Józefa Szynaka (30. 12.)

Zgony: Barbara Zalewska (11 lat) 9. 12., Bronisław Florkowski (37 lat) 9. 12., Irena, Helena Szczepańska (3 mies.) 11. 12., Kazimierz, Jan Urbański (4 dni) 15. 12., Wojciech Klarowski (79 lat) 17. 12., Józef Laskowski (1½ dnia) 17. 12., Jadwiga Łazarewicz z Grużlewskich (80 lat) 20. 12., Jan Seemann (77 lat) 21. 22., Anna Kraska (30 lat) 19. 12., Otton Sielmann (58 lat) 22. 12., Marja Szczutkowska (3 min.) 25. 12., Anna Laskowska (55 lat) 28. 12.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Doroczne Walne Zebranie Związku Inwalidów Wojen. Rzplitej P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 8 stycznia 1928 r. o godz, 1-szej w południe. Wrazie niestawienia się przepisanej ilości członków, drugie zebranie odbędzie się o godz. 1,30, które będzie pełnomocne. Członkowie którzy pół r. niepłacili wkładek, niemają prawa głosu. Obowiązkiem każdego członka jest na te zebranie przybyć i każdy członek powinien ze sobą przynieść legitymację związku. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 2. 1.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	39.00—40.00
Pszenica	46.00—47.00
Jęczmień przemiałowy	33.00-35.00
Jęczmień browarowy	39.50—41.00
Owies	32.50—34.25
Mąka żytnia 65 proc.	00.00—57.00
Mąka żytnia 70 proc.	00.00—55.50
Mąka pszenna 65 proc.	66.50—75.00
Otręby żytnie	28.00—29.00
Otręby pszenne	27.50—28.50
Rzepak	61.00-68.00
Groch polny	48.00—53.00
Groch Victoria	60.00—82.00
Groch Folgera	58.00—68.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne, brak gotówki wstrzymuje obroty.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu

z dnia 31. 12. 1927 r.

I. Bydło. Woły:	
pełnomięsiste, wytuczone, najwyż. wartości rzeźnej niezaprzęgane	000—000
pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 6	160—166
młode mięsiste nie wytuczone i starsze wytuczone	100—100
miernie odżyw. młodsze i dobrze odżywione starsze	000—070
Stadniki:	
pełnomięsiste, wyrosłe, najwyż. wartości rzeźnej	150—000
pełnomięsiste młodsze	136—140
miernie odżywione młode, dobrze odżyw. starsze	116—126
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone jałówki, najwyższej wartości rzeźnej	000—000
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	160—170
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	140-148
mierne odżywione krowy i jałówki	118—128
licho odżywione krowy i jałówki	90—100
licho odżywiona młódź (żarłoki)	00—00
II. Świnie.	
Świnie kl. I.	210—
„ kl. II	203—
„ kl. III	195—

Kurs dolara.

Warszawa, 4. 1. Dolar 8.90. Tenden. utrz.
Za 100 zł w Gdańsku 57.69.
na Warszawę 57.64.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.